

**Aleksandra Mathiesen**

Poznań

**Magdalena Jaworska-Wołoszyn**

Akademia im. Jakuba z Paradyża

w Gorzowie Wielkopolskim

## **Petrycego z Pilzna adaptacje Horacjańskich pieśni erotycznych**

### **Streszczenie**

Postać i twórczość jednego z najwybitniejszych rzymskich poetów, czyli Horacego, jest znana niemal każdemu w odróżnieniu do filozofa, medyka i pedagoga Sebastiana Petrycego z Pilzna. Ten ostatni niejednokrotnie sięgał po stanowiące dlań źródło inspiracji pisma Horacego, przez co to właśnie jemu polski czytelnik zawdzięcza pierwszy przekład pieśni sławetnego Rzymianina. Jednym z wielu, lecz nader istotnym z perspektywy Horacjańskiej twórczości, jawi się wątek erotyczny, który następnie został podjęty przez Petrycego w *Odach*. Celem artykułu jest przeto omówienie głównych miłosnych motywów obecnych u Horacego oraz ich Petrycjańskich adaptacji przy uwzględnieniu przestroż polskiego tłumacza odnoszących się do tematyki erotyczno-miłosnej.

**Słowa kluczowe:** Horacy, Petrycy, pieśni, przestrogi, miłość, cnota

### **Słowo wstępne**

O ile osoba i twórczość Quintusa Horatiusa Flaccusa, jednego z najwybitniejszych rzymskich poetów, dla człowieka wykształconego jest nader bliska i rozpoznawalna, o tyle sylwetka Sebastiana Petrycego z Pilzna pozostaje dla polskiego czytelnika zupełnie nieznaną. Aby ułatwić rozpoznanie motywacji, które skłoniły go do sięgnięcia po utwory tak znamienitego Rzymianina i uczynienia z jego poglądów wykładni etycznej skierowanej do rodaków, pokrótce postaramy się przybliżyć tę zagadkową i ze wszech miar niedocenioną w Polsce postać.

Sebastian Petrycy urodził się w 1554 roku w Pilźnie, w Kotlinie Sandomierskiej<sup>1</sup>. W wieku lat dwudziestu został bakałarzem sztuk wyzwolonych, a następnie uzyskał tytuł mistrza (1583). Posiadał niebywale doświadczenie pedagogiczne, które pozwoliło mu na podjęcie pracy w szkole przygotowawczej przy Uniwersytecie Krakowskim, gdzie wykładał jednocześnie dzieła logiczne i przyrodnicze Arystotelesa. W 1589 roku udał się na studia do Padwy. Kształcił się tam głównie w naukach medycznych i filozofii. Po powrocie z Padwy żywo zainteresował się pismami politycznymi Arystotelesa i owa tematyka natury praktycznej pozostała mu bliska do końca życia. Z pewnością jego najdonioślejszym osiągnięciem w dziedzinie filozofii jest przekład pierwszych pięciu ksiąg *Etyki nikomachejskiej* Stagiryty, zaopatrzonego przezeń w autorskie przydatki i przestrogi<sup>2</sup>.

Kiedy w 1606 roku ceniony lekarz, wybitny pedagog i znawca filozofii Arystotelesowej na prośbę wojewody sandomierskiego, Jerzego Mniszcha, dołączył do orszaku zmierzającego w kierunku Moskwy na spotkanie cara Wszechrusi (Dymitra Samozwańca), zapewne nie spodziewał się, jak tragicznie zakończy się dla niego ta wyprawa. Na skutek buntu bojarów i zbrojnego przewrotu dokonanego nocą 27 maja 1606 roku car stracił życie, a sam Petrycy dostał się do niewoli i spędził półtora roku w moskiewskim więzieniu. Tam też podjął trud, którego owocem stała się interesująca nas lektura<sup>3</sup>.

Niewątpliwie, dzieła *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego* nie można nazwać wiernym przekładem utworów rzymskiego poety. Już po wstępnym przeglądzie tłumaczeń dostrzegamy bowiem, że pośród imion antycznych bóstw i bohaterów pojawiają się w nich również postaci mniej lub bardziej znane, związane z wydarzeniami z epoki współczesnej Petrycemu. Ponadto, Polak zaproponował obok łacińskich tytułów pieśni swoje własne, nadając im w ten sposób „rodzimy” charakter. Osobliwym u Sebastiana Petrycego jest także to, że nie stroni on od zwrotów charakterystycznych ówczesnej polszczyźnie (*Do gładzyszki niesłownej, Wąchawy*) i adresowania poszczególnych utworów do osób pochodzących z jego

<sup>1</sup> Więcej informacji na temat samego Petrycego oraz jego filozofii w: Wł. Stępniewski, *Poglądy filozoficzno-prawne Sebastjana Petrycego*, Warszawa 1933; W. Wąsik, *Studia nad Sebastianem Petrycem z Pilzna* [w:] *Collectanea Theologica* 28/2 (1957), s. 467-486; H. Barycz (red.), *Sebastian Petrycy z Pilzna. Uczony doby Odrodzenia*, Wrocław 1957; M. Żarowski, *Sebastiana Petrycego z Pilzna przestrogi i przydatki do filozofii przystojności ludzkiej w: Studia Philosophica Wratislaviensa*, vol. V, fasc. 3 (2010), s. 115-136.

<sup>2</sup> J. Wójcicki, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] Sebastian Petrycy z Pilzna, *Horatius Flaccus w trudach moskiewskiego więzienia*, Warszawa 2006, s. 6-12. Ibidem (s. 20) objaśnienia znaczenia wyrazów „przydatki” i „przestrogi”. Warto też podkreślić, że Petrycy jako tłumacz Arystotelesowych pism przyczynił się skądinąd do wypracowania rodzimego filozoficznego języka. Na ten temat por. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 60-86.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 12-17. Na temat dzieła Petrycego i historycznego kontekstu jego powstania por. G. Trościński, „Wiek naprawdę stracony”. *Poezja Sebastiana Petrycego jako świadectwo klęski wyprawy moskiewskiej*, [w:] *Napis*, Seria XII, *Krwawy świt, mroczny dzień*, Warszawa 2006, s. 139-155.

otoczenia. Przykładem mogą być jego pisma kierowane do sprawującego urząd kasztelana małopolskiego Mikołaja Oleśnickiego, czy choćby jego żony – Zofii. Petrycy zamysł swego dzieła wyjaśnia osobiście, zwracając się do czytelnika tymi słowami:

„Otoć podaję wykład Horacego, wedle porządku zawždy, ale wedle słów i rzeczy nie zawždy. Jednak równając rzecz tamtę z naszą, łacińskie z polskiem, łączno się ostatka domyślić możesz. Aby Cię mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoje obrócił, co było twardego, zmiękczyłem; com widział bez sromu, skrycie rzekł; po czym nic było, zamilczał abo com inszego wyłożył”<sup>4</sup>.

Sebastian Petrycy pokusił się o adaptacyjną trawestację pieśni Horacego po to, by uczynić je bliższymi polskiemu odbiorcy. Wszelako, tylko w nielicznych miejscach odchodzi on od tekstu poety, i przeto prawie całkowicie pozostaje wierny wymowie antycznej poezji. We wprowadzeniu do omawianego dzieła Jacek Wójcicki, odnosząc się do owych pozornych rozbieżności, słusznie zauważa, że:

„*Horatius Flaccus w trudach moskiewskiego więzienia...w liryckich pieśniach zawarty...* jest pierwszym w literaturze polskiej (i w całym piśmiennictwie słowiańskim) praktycznie kompletnym przekładem liryki Horacego, a ponadto – mimo mylącej warstwy rodzimych realiów i personaliów, obficie nałożonej przez tłumacza na łaciński pierwowzór – wierny duchowi poezji wenuzyjskiego Mistrza w stopniu zaskakująco wysokim”<sup>5</sup>.

Konwencja translatorska, której podjął się Petrycy, nie stanowi wszakże li tylko zabiegu stylistycznego czy ułatwiającego lekturę uproszczenia. Utrzymanie utworów w uchwytym i zrozumiałym dla polskiego czytelnika stylu ma cel iście pedagogiczny. Poprzez uczynienie wątków Horacjańskich bliższymi rodzimym doświadczeniom, tłumacz pragnął zachęcić odbiorcę do refleksji nad implikowanymi przezeń treściami natury etycznej, a co za tym idzie, nakłonić go do zrewidowania w ich świetle własnych postaw i dążeń. Twórczość Horacego była zatem dla Polaka nie tylko źródłem pocieszenia w nieszczęściach, których doświadczał, ale również inspiracją do stworzenia dzieła szczególnie pouczającego. Doszukiwał się walorów poezji Horacego poprzez pryzmat wartości estetycznych, patetycznych, a nade wszystko etycznych. Był przekonany, że ponadczasowy

---

<sup>4</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, Kraków 2004, s. 12.

<sup>5</sup> J. Wójcicki, *Wprowadzenie do lektury...*, op. cit., s. 5-6.

charakter klasycznej poezji podnoszącej tak istotne dla człowieka kwestie obyczajowe i moralne, uwidacznia się w jej nieprzemijalności. I chociaż same treści wymagają delikatnej aktualizacji, to ich odwołująca się do uczuć i działań ludzkich wartościująca wymowa, pomimo upływu czasu jeszcze nie przebrzmiała.

W niniejszym artykule zajmiemy się zaledwie jednym z wielu, ale jakże istotnym z perspektywy Horacjańskiej twórczości wątkiem erotycznym. Warto podkreślić, że poeta, podejmując na kanwie liryki rozważania wokół erotyki, postawy miłosnej, w jej dobrej i złej alternatywie, poprzez swój stosunek do owych treści skądinąd pozostał oddany myśli Arystotelesa. W sposób uporządkowany przybliżymy główne motywy związane z namiętnościami, uczuciami i postępowaniem kochanków, następnie stosunek Horacego do tychże oraz ich Petrycjańskie adaptacje. Przywołamy też przestrogi polskiego tłumacza i postaramy się nakreślić ich doniosły, etyczny i pedagogiczny charakter w kontekście znamienych dlań poglądów i zapatrywań.

## Motywy erotyczne w poezji Horacego i Petrycego

O tym, że Horacemu nie jest obca problematyka miłosna, możemy już wyczytać w *Szóstej Pieśni* księgi I, w której wprost podaje:

„ja uczyt śpiewam i dziewcząt potyczki,  
gdy przed chłopcami pazurkiem się bronią,  
sam od miłości wolny, a jeśli zapłonę,  
to jak dozwala obyczaj”  
(*Scriberis Vario fortis et hostium*, I 6, 17-20)<sup>6</sup>.

Rzymski poeta, mając siebie za znawcę miłosnej materii, omawia ją w utworach z wielu perspektyw. Wśród różnorodnych ujęć odnajdujemy poetyckie ilustracje miłości rozumianej jako przelotna przygoda albo wręcz przeciwnie – trwałe i stałe uczucie. Zdaniem Horacego, o miłości, której nieobce są kłótnie i uniesienia kochanków, wierność czy zdrada, nie zawsze trzeba się wypowiadać z powagą. W niejednej pieśni autor żartuje sobie z młodocianych miłostek i drwi z romansów osób dojrzałych. Być może dlatego będącym pod wpływem nieokiełznanej namiętności zaleca umiar i zachowanie samokontroli. Właściwe dlań doświadczenie oraz doskonała znajomość ludzkiej natury wywarły niemały

---

<sup>6</sup> Horacy, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2008, s. 30. Wszystkie fragmenty pieśni Horacego podajemy w przekładzie Andrzeja Lama.

wpływ na dystans i powściągliwość wobec rozważanych spraw, czego zdołał się doszukać i docenić Sebastian Petrycy z Pilzna, który oczarowany jego wypowiedziami niezaprzeczalnie pozostawał pod wpływem Horacjańskich refleksji.

Przebywając w moskiewskim więzieniu, podjął się tłumaczenia oraz dokonał trawestacji liryki Horacego, czerpiąc zeń obficie inspiracje dla własnych przemyśleń, a co najważniejsze w perspektywie niniejszych rozważań, także w zakresie wątków erotycznych. Petrycego ujmowało w twórczości poety charakterystyczne dla niego dojrzałe spojrzenie na ludzkie charaktery, postawy i powiązane z nimi perypetie. Nic więc dziwnego, że w adaptacyjnych parafrazach Petrycego uwypuklają się przede wszystkim aspekty etyczne związane z obyczajnością i życiem cnotliwym. W zasadzie można pokusić się o wniosek, iż uznawał on Horacego za jednego z „doktorów mądrości”, którzy swe myśli utrwalili dla potomności i za których doświadczeniem i wiedzą należy podążać. Nie brak w nich wszakże lżejszej problematyki, czyli tej o wręcz frywolnym i nader dowcipnym zabarwieniu. Sam Petrycy tymi słowy uzasadnia swoje poświęcenie badaniu myśli Horacego:

„Temi przyczynami ja pobudzony za przystojną i powinną rzecz  
sobie wziął, abym W<ielce> M<ożnych> mych M<ości> P<anów>  
Horacem pomoskwionem przwitał. Przystojną mam z inszemi ludźmi,  
iż wszyscy powinni cnoty, umiejętności i stateczność dobroci czcić”<sup>7</sup>.

## **O trudnej sztuce miłości cnotliwej**

W pieśniach Horacy zauważa, że miłość szlachetna może stać się źródłem dobrych czynów człowieka. Aby człowiek mógł uchodzić za zacnego i cnotliwego musi wykazać się wiernością i łagodnym charakterem. Wzajemne oddanie oblubienicy i oblubieńca nie jawi się jako warunek konieczny dla wartościowej relacji, ponieważ poeta spogląda łaskawym okiem na igraszki miłosne ludzi młodych, pełnych jeszcze temperamentu, fantazji i świeżości bliskiej ich wiekowi, nie stroniąc jednak od pochwały statecznych charakterów i łagodności obojga kochanków. Tym ostatnim bowiem w stanach uniesienia nie można odmówić cnoty wzajemnego oddania czy choćby wyrozumiałości. Horacy, mając na uwadze działania realizowane pod wpływem impulsów i namiętności, nigdy nie ujmuje owych przymiotów w sposób jednoznaczny i absolutny. Wszak inna ich ocena nie byłaby zgodna z ułomnością natury człowieka. Mimo obecnej u Horacego pochwały wierności, nie sposób też przeoczyć jego uwagi, zgodnie z którą ta sama „cnota” nierzadko staje się przyczyną

---

<sup>7</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 9-10.

przeróżnych nieszczęść. Trudno zatem domniemywać, czy prowadzi nas ona do szczęścia, czy do zguby. Z drugiej strony, dla poety lepiej jest stronić od pokus, które mogłyby nadwyreżyć uczciwość względem kochanka i wystawić wierność na próbę:

„wczesną nocą zawrzyj dom i nie wyglądaj,  
kiedy na ulicy smętny flet się żali,  
okaż temu, co woła,  
swój upór i stałość niezmienną”<sup>8</sup>  
(*Quid fles, Asterie, quem tibi candidi*, III 7, 29-32).

Za równie istotną cnotę poczytuje wierność także Petrycy, który w wymownie zatytułowanej odzie *Stateczność cnoty. Do Jej Mości Paniej Zofiej Oleśnickiej, Kasztelanki Małogosckiej* podkreśla jej znaczenie w relacjach międzyludzkich. Dla polskiego autora jawi się ona jako element łączący związek dwojga miłujących się osób, umożliwiający przetrwanie niechcianej rozłąki. W odróżnieniu od rzymskiego poety zamiast o wierności kochanków Sebastian Petrycy traktuje o tej, która winna znamionować małżonków. We wspomnianej powyżej odzie doskonałym pretekstem dla krótkiej refleksji o stałości uczuć staje się rozstanie adresatki z mężem, który ruszył na wyprawę wojenną pod Moskwę. Niezmiennność uczuć jest tutaj gwarantem, by sprostać życiowej próbie, na jaką zostało narażone ich małżeństwo. Jest też lekarstwem na przetrwanie trudnych chwil pod nieobecność umiłowanego, przewyciężenie tęsknoty i samotności, czego dowodzi konstatacja:

„Toż rozumie o cnocie twojej, co o sobie,  
Że się prócz niego żaden nie podoba tobie.  
Choć byś się też w kiem słusznie co grzecznego zdało,  
Wierzy, że o to dbasz mało”<sup>9</sup>  
(*Stateczność cnoty. Do Jej Mości Paniej Zofiej Oleśnickiej, Kasztelanki Małogosckiej*, ks. III, Oda VII, w. 23-26).

W pismach Horacego i Petrycego wierność i niezmiennność ludzkich uczuć rozpatrywane są w kategorii cnót o niemałym wpływie na kształtowanie się związków miłosnych. Wydaje się, że w przypadku obu autorów za równie ważną zaletę uchodzi łagodność oblubienicy w stosunku do potencjalnych adoratorów. Horacy, a w ślady za nim i Sebastian Petrycy, owe łagodne usposobienie ujmują jako

---

<sup>8</sup> Horacy, op. cit., s. 83.

<sup>9</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 73.



antidotum na nadmierną nieustępliwość kobiet wobec mężczyzn. Pierwszy z autorów wypowiada się o niej w kontekście cnotliwej Penelopy, ale jedynie po to, by skonfrontować stałość towarzyszy Odyseusza z twardą nieuległością młodej Like. Od tej ostatniej autor wręcz domaga się życzliwości, którą winna obdarzać swych miłośników. Naturalnie, owa przychylność ma przysłużyć się temu, aby kochanka zaprzestała uparcie bronić do siebie przystępu. Horacy ujmuje to tak:

„o, chociaż ciebie dary ni błagalne prośby  
ni fioletem cieniona bladość zakochanych  
ni mąż zraniony ciężko przez heterę z Pierii  
nie wzruszą, oszczędź twym kochankom  
miękkości twardszej niżli mocne dęby,  
łagodności surowszej niż mauryjskie żmije”<sup>10</sup>  
(*Extremum Tanais si biberes, Lyce*, III 10, 13-18).

Sebastian Petrycy w omówieniu kwestii kobiecej nieuległości z chęcią sięga po Horacjańskie porównania. Postać mitycznej Penelopy również w jego odach nie nadaje się na model godny naśladowania. Zacność Odyseuszowej żony nie stanowi dobrego przykładu dla młodej panny, wręcz przeciwnie, właściwa dlań nadmierna nieugiętość tożsama jest z wadą w innym kontekście. Zgodnie z podaniem Petrycego, jeśli cechuje młodą pannę, może stanowić źródło udręki miłującego. Przeciwstawia się wszakże ognistej naturze samej miłości, a przecież wiadomo, że kochanek pragnie tylko tego, by jego wybranka raczyła w końcu przed nim ustąpić. Cnota stateczności zabija i sprzeniewierza się tak pojętej miłości. O tym zaś, że reprezentowana przez Penelopę stałość jest nie do przyjęcia w tej narracji, Petrycy wprost wypowiada się w poniższym fragmencie ody pt. *Stateczność niewieścia*:

„Nie jesteś nigdy Ulissesa żona,  
Żebyś miała być nieuproszona,  
A choć cię prośby ni ma hojna ręka,  
Nieżgaszonego ni ognia męka,  
Ni mąż twój, który pewnie tobą myli,  
Do takiej nędzy mej nie nachyli,  
Wždy się daj użyć, byś też była skałą  
I od jaszczurki opanowała”<sup>11</sup>  
(*Stateczność niewieścia*, ks. III, Oda X, w. 13-20).

<sup>10</sup> Horacy, op. cit., s. 85.

<sup>11</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 75.

W pieśniach sławiących miłość Horacy i Petrycy podejmują jeszcze jeden istotny wątek. Jest nim uniwersalność i bezgraniczność tej namiętności, która dotyka wszystkich ludzi bez względu na ich pochodzenie oraz status społeczny. Obaj autorzy zgodnie twierdzą, że miłość kochanków nierównych sobie z urodzenia tudzież dysponujących różnorodnymi zasobami może być równie wartościowa, jak ta osób z tej samej grupy społecznej. Horacy ujmuje to tak:

„Niech ci nie sprawia wstydu miłość do służebnej,  
Ksantiaszu Focyjczyku: niegdyś zuchwałego  
wdzięk śnieżnobiałej cery Bryzejdy niewolnej  
urzekł Achilla<sup>12</sup>”  
(*Ne sit ancillae tibi amor pudori*, II 4, 1-4).

Co więcej, w pieśniach Horacjańskich i w ich adaptacjach autorstwa Petrycego prócz konstatacji, że miłość niezależnie od okoliczności zawsze przybiera podobne znamiona, odnajdujemy także przekonanie, zgodnie z którym to właśnie wśród osób uboższych stanem nierzadko można znaleźć cnoty, jakich próżno szukać u bogaczy i przedstawicieli arystokracji. Poeta rzymski, a wraz z nim Petrycy, opiewają ich przykładową uczciwość, wierność, bezinteresowność i skromność. Ten ostatni wymownie podkreśla wspomniane walory w odzie *Nierównych miłość w zgodzie dobra*, gdzie powiada:

„Wierzę, nie z podłych niewiast jest: uczciwa,  
Uprzejma, wierna o zły zysk nie chciwa;  
By miała tych cnót być sprośnej macierze,  
Jest przeciw wierze<sup>13</sup>”  
(*Nierównych miłość w zgodzie dobra*, ks. II, Oda IV, 17-20).

## O miłości w wieku młodzieńczym i w wieku dojrzałym

Z poetyckich utworów erotycznych Horacego i Petrycego obok kilku „składowych” sztuki miłosnej, które stanowią wierność, stałość uczuć czy choćby właściwa dlań uniwersalność, możemy jeszcze wyróżnić inne aspekty istotne dla zagadnienia, mianowicie miłość ujętą w kontekście wieku. Okazuje się bowiem, że zależnie od etapu

---

<sup>12</sup> Horacy, op. cit., s. 57.

<sup>13</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 75.



życia, w którym znajduje się człowiek nie wszystkie jego zachowania uchodzą za dobre i jawią się jako stosowne. Nie dziwi zatem, że rzymski poeta w żartobliwy sposób z jednej strony pobłaża igraszkom młodych, z drugiej zaś gani i krytykuje podobne zachowania u osób dojrzałych. Co przystoi pierwszym jest śmiechu wartym u drugich. Miłosne uniesienia, namiętności i przelotne miłostki są przecież przywilejem ludzi w młodym wieku, czyli tych, którzy dopiero rozpoczynają swoje przygody i poczynają odkrywać sztukę miłości. Starszym wiekiem nie uchodzą jednak takie zachowania, gdyż poddawanie się przez nich krotochwilom może być nie tylko nietaktowne, nieprzystojne, ale i komiczne. Ci, którzy nie potrafią pogodzić się z upływem wieku i trwają w swoich nieobyczajnych postępkach narażają się przeto na drwinę i politowanie. Być może dlatego Horacy nakłania, aby wraz z upływem lat kobieta przywdziewała coraz to większą powściągliwość. Dojrzałej kobiecie nie wypada zalotnie kusić młodych kochanków, albowiem wiadomo, że ci raczej poszukują „zielonego bluszczu” niż „zeschniętych liści”. Jej atrybutami winny być roztropność i skromność, bo zgodnie z naturą:

„Coraz to rzadziej w twoje okiennice  
zuchwali chłopcy rzucają kamienie,  
by cię ze snu obudzić, i do progu  
drzwi lgną ochotnie”<sup>14</sup>

(*Parcius iunctas quatiunt fenestras*, I 25, 1-4).

Skądinąd Petrycy postrzega również ten stan rzeczy jako właściwy przemijającemu czasowi. Ma go za naturalną kolej rzeczy, którą dla własnego dobra należy w życiu zaakceptować. Polski poeta parafrazując Horacego, wzywa do ostudzenia niewczesnych pragnień w swojej odzie *Do baby*, mówiąc:

„Wzajem u drugich już w niewadze będziesz,  
Pod nowiem, babo, na ulicy siądziesz,  
Płacząc na wietrze twoich swatów w nocy,  
Nie oschnąć oczy”<sup>15</sup>

(*Do baby*, ks. I, Oda 25, 9-12).

Postępowanie kobiety stosowne do jej wieku należy uznać za jeden z dość ważnych wątków miłosnej problematyki podejmowanych czy to w pieśniach przez

<sup>14</sup> Horacy, op. cit., s. 44.

<sup>15</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 37.

Horacego, czy to w odach przez Sebastiana Petrycego. Obaj koncentrują się na tym zagadnieniu niejednokrotnie w swoich utworach. Analogiczny motyw odnajdujemy w *Pieśni IV*, w której rzymski poeta napomina dojrzałą niewiastę, by ta zważała na upływający czas i nie dała się ponieść młodzieńczym uniesieniom. Bohaterka pieśni niegdyś słynęła z urody i frywolnego zachowania rozpalając kochanków, lecz czas nie będąc dla niej litościwy, sprawił, że ów płomień przygasał. Chodzi tu o Likę, do której odnoszą się poniższe słowa poety:

„próchnem się stajesz; a przecie  
piękną chcesz się wydawać,  
hulasz i pijesz bezwstydną  
i chropawym śpiewem pragniesz Kupidyna  
zwabić leniwego”<sup>16</sup>  
(*Audivere, Lyce, di mea vota, di*, IV 13, 2-6)

Petrycy skądinąd podążając za rozważaniami Horacego i będąc wiernym swemu mistrzowi, puentuje zwięźle podjętą przez Rzymianina kwestię odpowiedniego postępowania dojrzałej kobiety tak:

„Gdzie się działo  
Szczęśliwe po Dorocie i miłych wiadome  
Krotochwil czoło? Onej, lecz Parki łakome  
Krótki czas na świecie dały,  
Więszy tobie zachowały  
Na kształt starzałej wrony, aby cię zuchwali  
Dworzanie nie bez śmiechu często nawiedzali”<sup>17</sup>  
(*Do paniej*, ks. IV, 13, 20-26)

Jak widać, dla Horacego i Petrycego lepiej namiętnemu dziewczęciu odejść za młodu, niż starzeć się na oczach pokpiwającego z jej uwiadu otoczenia. Stąd nietrudno o wniosek, iż właśnie na tego typu przemyśleniach zasadza się badana przez nich cnota rozważności i umiaru dojrzałej kobiety, choć podane uzasadnienia niekoniecznie muszą być satysfakcjonujące dziś.

---

<sup>16</sup> Horacy, op. cit., s. 118.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 100-101.

## O umiarkowaniu i zdystansowaniu wobec namiętności

Z poprzednim motywem wiąże się kolejny aspekt Horacjańskiej poezji erotycznej. W zasadzie z racji osobliwego charakteru możemy określić go jako moralizatorski. Poeta podchodzi do tego zagadnienia z refleksją właściwą osobie w wieku dojrzałym, która zdążyła już otrząsnąć się z powabów i pułapek młodości. Horacy podaje, że będąc wolnym od młodzieńczych namiętności, aczkolwiek wciąż zdolnym do miłosnych uniesień, pozwala sobie na nie na tyle, na ile jest to obyczajne w jego wieku. W jeszcze innym miejscu uprasza boginię miłości, by ta oszczędziła mu swych łask i zachowała je dla młodych w tych słowach:

„oszczędź, proszę, proszę,  
ja już nie jestem, jakim byłem  
pod władzą cnej Cynary, więc przestań, słodziutkich  
matko okrutna Kupidynów,  
bo nie łatwo ulegać rozkosznym rozkazom  
gdy dziesięć piątek mija; odejź  
gdzie przymilnie wzywają cię prośby młodzieży”  
(Intermissa, Venus, diu, IV 1, 2-8).

O owej wymuszonej nieubłaganym upływem czasu wstrzeźliwości i wyzbyciu się dawnych przyzwyczajęń wypowiada się równie dobitnie i znacząco Sebastian Petrycy z Pilzna, który w odzie *Staremu praca ciężka* konstatuje:

„Mnie już więcej nieżądna pani,  
Ni śmieszna muza, ani  
Nadzieja przyrzeczonej miłości,  
Ni trunek, ni wieniec w tej starości”<sup>18</sup>  
(*Staremu praca ciężka*, ks. IV, Oda 1, 33-36).

Warto też dodać, że w tej samej mierze, co w pieśni Horacego, tak i w adaptacji polskiego tłumacza pobrzmiewa nuta tęsknoty za wzruszeniami młodości. W obu jednak przypadkach w ich wymowie wyczuwalna jest stateczność i rozsądek, które narzucają swoją wolę popędliwej duszy i ostatecznie stają się jej sterem.

---

<sup>18</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 86.

## Cele i treść przestróg Petrycego w kontekście erotyki

Jednym z powodów, dla których Petrycy podjął się w swojej niedoli tłumaczenia pieśni Horacego, poza niewątpliwym ich urokiem łagodzącym nieco cierpienie związane z trudem życia więziennego, była ich wartość etyczna. Jak słusznie zauważa Krzysztof Śleziński, wobec zepsucia i zaniku autorytetów moralnych jednym ze sposobów poszukiwania lekarstwa na barbaryzację obyczajów jest sięgnięcie po antyczne, klasyczne wzorce<sup>19</sup>. Wszak mimo następujących w kolejnych epokach zmian warunkujących kształtowanie się kondycji człowieka i społeczeństwa, pewne kwestie odnoszące się natury ludzkiej pozostają niezmiennie. Są nimi doświadczenia i związane z nimi przeżycia, a także pragnienia i dążenia, tj. motywacje i intencje tkwiące u podstaw działania człowieka<sup>20</sup>. Sebastian Petrycy, sięgając po dzieła Horacego, postawił przed sobą nie tylko translatorskie, lecz przede wszystkim praktyczne zadanie: poszukiwanie wzorców etycznych, które powinny mieć wpływ na kształtowanie postaw i uzdrowienie obyczajów.

Pedagogiczne talenty pilzneńskiego uczonego, jak i jego żywe zainteresowanie myślą polityczną i etyczną odcisnęły niezaprzeczalnie piętno na ostatecznej wymowie przygotowanego w moskiewskim więzieniu tłumaczenia Horacjańskich pism. W tym wyjątkowym dziele, jakim jest „moskiewski Horacy”, zgodnie z projektem edytorskim Petrycego, otrzymaliśmy, poza kunsztownym przekładem pieśni rzymskiego poety, również tzw. przestrogi autora, czyli komentarze stanowiące rozwinięcie treści poetyckich<sup>21</sup>. Po części owe przestrogi miały charakter objaśniający zamysł autora lub przybliżający pojawiające się wątki mitologiczne, a po części stanowiły nacechowane moralizatorsko uwagi tłumacza, który dostrzegł doniosłą wartość etyczną rozważanych treści. Nie inaczej rzecz się przedstawia w przypadku jego komentarzy związanych z tematyką erotyczną. Ponadto Petrycjańskie rozważania dotyczące problemu zawłości miłosnych perypetii i uwikłanych węń charakterów pozostają w ścisłym związku z jego zapatrywaniami etycznymi o Arystotelesowskim rodowodzie.

W nawiązaniu do motywu stateczności cnoty Petrycy w przestroгах do *Ody VII* księgi trzeciej nie waha się stwierdzić, iż niespełnione kobiety mogą być źródłem nieszczęść dla mężczyzn. Właściwa „chytrość i złość niewiast niewstydlivych”<sup>22</sup> powoduje, że sprowadzają one zgubę na mężczyzn, głównie tych, którzy

<sup>19</sup> K. Śleziński, *Sebastiana Petrycego filozofia wychowania*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny”, Cieszyn 2012, t. 1, s. 135-136.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> J. Wójcicki, *Wprowadzenie do lektury*, op. cit., s. 20.

<sup>22</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 72.

jawią się jako nieulegli. Stąd też zrozumiałym staje się wniosek polskiego autora, który dalej podaje, że z jednej strony należy być wiernym swoim przysięgom i zobowiązaniom, a z drugiej – trzeba mieć się na baczności wobec osób, które pragną nas wciągnąć w niebezpieczne związki.

O niewzruszeniu i nieustępliwości młodych panien Petrycy wypowiada się w przestroгах do *Ody X* z trzeciej księgi dzieła. Autor wpierw stwierdza tam, że „Wenera i Bakchus nieradzi widzą pychy panien przeciwko młodzieńcom. Podczas się im to płaci. Dobrze być nieużytym, ale wszystko w miarę”<sup>23</sup>, a następnie na potwierdzenie słuszności swych słów przywołuje polskie powiedzenie „Struż, ale waruj przestругać”<sup>24</sup>. Wydaje się, że dla Petrycego niezależnie od okoliczności zawsze powinno się zachować odpowiednią miarę w cnocie, albowiem przesada jest niepożądana. Popadanie w przesadę w którymkolwiek kierunku jest tutaj tożsame na wzór Arystotelesowski z oddalaniem się od tego, czym w rzeczywistości jest cnota. Wiadomo wszakże, że jest nią tylko wypośrodkowanie pomiędzy niedostatkiem i nadmiarem. Cnota nie lubi skrajności, lecz stosowną miarę<sup>25</sup>. Sama zresztą miłość, według spostrzeżenia Sebastiana Petrycego, może mieć dwa oblicza, z których jedno jest dobre, drugie natomiast negatywne i złe. Uczucie to, gdy bywa nieprzystojnym, jak donosi nam autor w przestroгах do *Ody XI* księgi piątej, wiedzie człowieka do niegodnych i niechlubnych czynów<sup>26</sup>. W odróżnieniu do miłości, która zasadza się na szlachetności i jest źródłem godziwych i pięknych czynów jednostki, uczucia i namiętności zrodzone w niegodziwości stanowią źródło zgoła odmiennych czynów, czyli tych nieprzystojnych i podłych. Warto dodać, że w omówieniu spraw miłosnych Petrycy zdaje się odróżniać różne poziomy refleksji moralnej i autorefleksję. Poza tą ostatnią sięga też po właściwą Arystotelesowskiej przyjaźni obopólną korzyść wskutek wzajemnego wzrastania w cnocie i po przymus wewnętrzny, który narzuca autorytarnie pewną obyczajność<sup>27</sup>. Istotnie „trzy są rzeczy, które nasze występki naprawić mogą: rada własna uciekszy się do rozumu, że to złe, napominanie przyjacielskie i groza przełożonych”<sup>28</sup>.

Obyczajowość i rządzące nią prawa stanowią kolejny motyw podjęty przez Sebastiana Petrycego w jego autorskich komentarzach. I tak w przestroгах do *Ody XV* księgi trzeciej pt. *Nie każdemu wieku wszystko przystoi* zauważa on, że inne obyczaje przystają ludziom młodym, inne zaś ludziom dojrzałym.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>25</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska* (1117b-1119b), Warszawa 2008.

<sup>26</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 116.

<sup>27</sup> O Arystotelesowskiej koncepcji przyjaźni zob. Arystoteles, op. cit., ks. IX, o kontroli rozsądku nad namiętnościami – ibidem, ks. II i VI.

<sup>28</sup> Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 116.

To, co w przypadku jednych jest właściwe i naturalne, w przypadku drugich stanowi ujmę dla dobrego obyczaju. Cnota nie posiada sprecyzowanej definicji, stąd też właściwy dlań wyraz głównie zależy od warunków towarzyszących jej uprawianiu. Otóż „Starym żonom pacierze przystoją, nie biesiady z młodemi, abo <w> wieńcu chodzić”<sup>29</sup>. Identyczny stan rzeczy wyraża jeszcze inna konstatacja z przestroóg do *Ody XIII* księgi czwartej gdyż: „Stara, by się nakosztownie ubrała, by nawięcej klejnotów nawdziewała, młodą nie będzie”<sup>30</sup>. O ile kobiety w dojrzałym wieku nigdy młodymi już się nie staną, o tyle też i starszym osobom nie wypada o tak wielkim uczuciu, jakim jest miłość, opowiadać drugim. Taką wydaje się być myśl Petrycego, kiedy w przestrogach do *Ody I* z księgi IV pisze: „Już był przestał w starości wierszów liryckich pisać, do których napominał go Augustus, a on się wymawia starością, do młodych ukazując, jako staremu o miłości pisać nie przystoi, chyba z przygody jakiej”<sup>31</sup>. Jeszcze w innym miejscu Sebastian Petrycy przypomina również, że nie tylko określony wiek, ale i dobre urodzenie zobowiązują do życia statecznego i rozważnego<sup>32</sup>. Autor pozostaje zatem w tradycji, w której bycie arystokratą (*aristos*) oznacza zgodnie z greckim źródłosłowem „bycie najlepszym” zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o życie zacne i cnotliwe.

### **Dzieło Sebastiana Petrycego *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego***

Pismo Sebastiana Petrycego *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego* powstało, jak twierdzi sam autor, na „własny i pospolity pożytek”<sup>33</sup>. Stanowi ono niezwykle połączenie trudu translatorskiego z troską o naprawę obyczaju za pomocą treści pięknych i roztropnych. Petrycy był przekonany, że poprzez lekturę klasycznych mędrców można znaleźć nie tylko pociechę w trudnych chwilach czy przyjemność ku zaspokojeniu potrzeb estetycznych, ale nadto mądrość i radę w czasach upadku wartości moralnych<sup>34</sup>. W związku z powyższym, przedłożony pod rozagę utwór stanowi dla badacza nie lada wyzwanie, gdyż wymaga od niego dochodzenia właściwych walorów w wielu różnych wymiarach. Polski czytelnik nie tylko zawdzięcza Petrycemu pierwszy przekład Horacego na język rodzimy,

---

<sup>29</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>32</sup> Petrycy mówi o tym w *Przestrogach* do *Ody VIII* księgi V. Zob. Sebastian Petrycy z Pilzna, op. cit., s. 113.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>34</sup> Ibidem.



co zresztą w owych czasach było fenomenem pośród słowiańszczyzny<sup>35</sup>. W rzeczywistości edycja pilzneńskiego uczonego porusza istotne dla jego otoczenia kwestie polityczne i obyczajowe. Samo zaś dedykowanie poszczególnych pieśni konkretnym osobom miało zapewne na celu podsuniecie rozumnych rozwiązań dyktowanych autorytetem rzymskiego poety – myśliciela. Wreszcie, mimo umiejscowienia treści pieśni w określonym kontekście, Petrycy nie zatracił ich ponadczasowej wymowy. Toteż obok historycznej pojawia się również wartość uniwersalna, zarówno owych nader kunsztownych i oryginalnych tłumaczeń pieśni, jak i autorskich przestroż. Petrycy, pozostając w swych rozważaniach wierny nie tylko zamysłowi Horacego, ale również myśli Arystotelesa, pragnął wnieść do świadomości polskich możnowładców klasyczne rozumienie cnoty, jej związków z namiętnościami i uczuciami, a także roli roztropności w korelowaniu tych dwóch zdawałoby się przeciwstawnych dziedzin. Był przede wszystkim zwolennikiem umiarkowania, wewnętrznej dyscypliny i podążania za rozumem. Z drugiej strony, zmierzał do wypracowania zdrowego podejścia do przyjemności i uciech, od których nie należy w pełni stronić i uciekać. Sebastian Petrycy świadom, że życie potrafi doświadczyć człowieka w sposób okrutny upatrywał rozwiązania dla egzystencjalnych trosk w balansie pomiędzy nadużyciem i niedostatkiem.

Naturalnie, echa wspomnianego uniwersalizmu oraz zamiłowania do wzorców klasycznych pobrzmiewają w pieśniach i odach rzymskiego i polskiego autora, w których obecne są motywy erotyczne. W rozważaniach wokół tematyki tak wdzięcznej, a jednocześnie kłopotliwej i problematycznej, jak miłość w zestawieniu z refleksją o obyczajności i cnotcie, nie sposób nie docenić subtelności i wyczucia, z jakimi Horacy, a wraz z nim jego tłumacz, podejmują tę kwestię. Bez wątpienia obaj zmierzają się z realizacją niełatwego zadania, mianowicie, uchwycenia stosownej miary w sprawach Erosa. Co istotne, momentami ich poczynania w tej materii są nader żartobliwe, a niekiedy nawet dosadne. Dlatego też, by móc oddzielić afekty obyczajne od wszetecznych, zalecają oni tylko sporadycznie zawodne kryterium rozumu, który potrafi poskromić namiętności lub właściwie je ukierunkować. Nie można bowiem oczekiwać od człowieka, że wyzbędzie się uczuć i pragnień związanych z adoracją i obcowaniem z ukochaną osobą. Wszak by nie popaść w rozwiązłość i nie narażać się na utratę zmysłów, człowiek jako istota rozumna winien w kwestiach natury miłosnej radzić się swego wewnętrznego „arbitra”.

---

<sup>35</sup> J. Wójcicki, op. cit., s. 5-6.

## Bibliografia

1. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł. Daniela Gromska, Warszawa 2008.
2. Sebastian Petrycy z Pilzna. *Uczony doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław 1957.
3. Horacy, *Dzieła wszystkie*, przekł. Andrzej Lam, Warszawa 2008.
4. Sebastian Petrycy z Pilzna, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, Kraków 2004.
5. Sebastian Petrycy z Pilzna, *Horatius Flaccus w trudach moskiewskiego więzienia*, Warszawa 2006.
6. Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010.
7. Śleziński K., *Sebastiana Petrycego filozofia wychowania*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny” 2012, t. 1, s. 135-153.
8. Stępniewski Wł., *Poglądy filozoficzno-prawne Sebastjana Petrycego*, Warszawa 1933.
9. Trościński G., „*Wiek naprawdę stracony*”. *Poezja Sebastiana Petrycego jako świadectwo kłęski wyprawy moskiewskiej*, [w:] *Napis*, Seria XII: *Krwawy świt, mroczny dzień*, Warszawa 2006, s. 139-155.
10. Wąsik W., *Studia nad Sebastianem Petrycym z Pilzna*, „Collectanea Theologica” 1957, 28/2, s. 467-486.
11. Żarowski M., *Sebastiana Petrycego z Pilzna przestrogi i przydatki do filozofii przystojności ludzkiej*, „Studia Philosophica Wratislaviensa” 2010, vol. V, fasc. 3, s. 115-136.

## Petrycy of Pilzno's adaptations of Horatian erotic cantos

### Abstract

While serving his sentence in the Moscow prison Sebastian Petrycy of Pilzno, Polish Aristotelian, translated, adapted and attached the commentaries to the cantos of Quintus Horatius Flaccus. For him it was primarily a form of consolation during that severe punishment, for the generations of readers it was and is a magnificent fusion of poetry and moral philosophy at its finest.

The translated text constituted a base for creating a paraphrase of the wisdom of the Roman poet in order to make it more understandable for Polish audience. He intertwined Horatian lyrics with Polish expressions and assimilated it with indigenous reality of his times. Moreover, he put his effort in explaining the poetic message in its most philosophical aspects adding the set of commentaries along the main text.

In this article the erotic motif of Horatian poetry and Petricean rendition and comments will be analyzed and exposed from a philosophical perspective. And as far as love and desire remain the main pillars of human essentiality, the Authors aim into emphasizing the importance of Petrycy's work from ethical and pedagogical points of view.

**Keywords:** Horace, Sebastian Petrycy of Pilzno, cantos, commentaries, love, virtue